kat.komp.
40276
BIBLIOTHECA UNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS
I
Mag. St. Dr.
P
894.

Krass

x f. 1.

CWICZENIE POBOZNE

Dlá Przygotowánia ſię do Dobrey SMIERCI Ná każdy Dzień przez Tydzień ROZŁOZONE.

PRZEZ XIĘDZA JANA KRASSETA Societatis JESU *po Francuſku*

WYDANE

I ná Polſki Język PRZETŁUMACZONE Przez iednego Kapłána Teyże Societ: JESU.

W KALISZU.
w Drukarni Coll: Societ: JESU R. P. 1763.

BIBLIOTH. UNIV. JAGELLONICAE

FRANCISCUS XAVERIUS RADOLINSKI

Canonicus Leopoliensis & Posnaniensis Officialis & Can: Calissiensis.

LIber præseferens titulum: *CWICZENIE dlá Przygotowánia się do Dobrey śmierci* ex Gallico Idiomate in Polonicum per unum ex RR. Patribus Soc: JESU translatus, cum Fidei Romano Catholicæ bonisque moribus in nullo adversetur, ut Typis mandari possit Authoritate nobis à Sede Ordinariâ communicata facultátem damus & concedimus per præsentes. In quorum fidem &c. Datum Calissii in Cancellária Consistorii Nostri die 19. Februarii. Annô Domini 1763.
Idem qui supra.

mm. pp. (L. S.)

402761

PAULUS LOKA
PRÆPOSITUS PROVINCIALIS
SOCIETATIS JESU per Poloniam Majorem.

CUm Opus quod inscribitur *Cwiczenie dlá Przygotowánia się do Dobrey śmierci* aliquot ejusdem Societatis Theologi recognoverint, & in lucem edi posse probaverint, potestate mihi factâ ab A. R. P. Laurentio Ricci Societatis Nostræ Præposito Generali, facultatem concedo, ut Typis mandetur, si iis, ad quos pertinet ita videbitur. Incujus fidem, has Literas manu meâ firmatas & sigillo munitas dedi. Cracoviæ Die 10. Decembris 1762. Idẽ qui supra. (L. S.)

ODPUSTY

Wszystkim Wiernym odprawuiącym Cwiczenia duchowne przez ośm dni, nádał Odpust Zupełny.

ALEXANDER VII. *Cum sicut* 12 *Octobris* 1657.

TEnże Odpust Zupełny pozwolił i tym; którzyby Cwiczenia duchowne przez pięć tylko dni odprawili; pozwolił także, áby ten Odpust mogli duszom zmarłych wiernych ápplikować.

BENEDYKT XIV. 15. *Julii* 1749. *Quemadmodum Presbyteri.* Także tym wszystkim oboiey-płci wiernym, którzyby przynaymniey

przez ieden dzień odprawili te Cwiczenia duchowne; które ſię zowią *Przygotowaniem do śmierci.* Odpuſt zupełny pozwolił BENEDYKT XIV. *in Brevi: Quantum ſ ceſſus* 29. *Martii* 1753.

Do doſtąpienia zaś tego Odpuſtu zupełnego odprawuiący Cwiczenia pomienione, powinni ſię Spowiadać, i Nayświętſzy SAKRAMENT Ciała JEzuſowego przyiąć.

I w Kościele Societatis JESU modlitwę uczynić zá zgodę Pánow Chrześciańſkich, za wykorzenienie herezyi, zá podwyżſzenie Swiętey Matki náſzey Kościoła Katolickiego, zá náwrocenie heretyków i niewiernych, zá ſzczęśliwe powodzenie żyiącego Papieża w rządach Kościoła Chryſtuſowego.

Którzyby zaś te Cwiczenia duchowne odprawiali pod dyrekcyą Xiedza Societatis JESU ápprobowanego od swego Biskupa, náznaczonego na dawania Cwiczeń duchownych od swego przełożonego; tákiemu Xiędzu nádał moc do rozgrzeszenia odprawuiących Cwiczenia od wszystkich grzechow i naywiększych i nayszkaradnieyszych, i od tych náwet, które są samemu Pápieżowi rezerwowane BENEDYKT XIV. 29. *Martii* 1753. *in Brevi Quantum secessus.* (Tylko im mocy nie dał do rozgrzeszenia od tych grzechów, które są rezerwowane w *Bulli: Cœnæ Domini.*)

PRZED:

PRZEDMOWA

WSzyſtkie czáſy w prawdzie ſą do tego ſpoſobne, áby ſię nágotowáć ná śmierć: lecz bardzoby przyzwoita rzecz byłá dla Cwiczenia tego, náznaczyć ſobie cztery tygodnie w roku, w które ſuchedni przypadaią. Iáko bowiem te dni ſą poſtu i pokuty; ták też bardzo do tego ſłużyłyby, áby w nie człowiek ſzczerze pomyślił o śmierci, tákże kiedy kto wpadnie w chorobę niebeſpieczną, dobraby rzecz byłá, áby proſił, żeby mu czytano to Cwiczenie, áby ſię nim zábawiał ile mu choroba dopuści: á nákoniec nie czekaiąc i choroby, ile razy do niego nátchnienie Ducha S. pobudzi.

PRZY-

PRZYGOTOWANIE
GENERALNE.

PRzed Kommunią w tydzień tego Cwiczenia, miey stáránie iák tylko będziesz mógł pod czas tego tygodnia, ábyś wszystkie inne twoie sprawy, i nayzwyczaynieysze codzienne zabáwy ták rosporządził; żebyś záchował niektóre godziny dla rozmyślania i oderwania siebie od społeczności z świátem; ábyś był postusznym Bogu w tym, czego od ciebie wyciąga przez swego Proroka Izaiasza: *Idź ludu moy, wnidź do komór twoich, zámkniey drzwi twoie zá sobą, skryi się ná máły czas &c.* Iákby chciał mowić: wnidź w skrytości serca twoiego, które iest iáko izba álbo pokoik, w którym powinieneś spoczywáć; zamkniey zá sobą

wſzyſtkie drzwi zmyſłow twoich, i ták ſię ná oſobności zátrzymay, náwet i pod czas tego życia, które nie ieſt, tylko momentem względem wieczności, gdzie twoia oſobność będzie nieſkończenie doſkonálſza ná łonie ſámym Boſkim.

Tenże P. Bóg pobudza cię tákże przez Izaiaſza Proroka: *Záprowadzę ią ná oſobność, i tám mówić będę do iey ſerca.*

JEZUS Chryſtus náwet, uſilnie zálecá tę oſobność u Mateuſza 5. *Gdy chceſz ſię modlić, wnidź ná mieyſce oſóbne domu twego, i zámkniy drzwi, á proś Oyca twego.* W których słowach daie znać, że ſerce ludzkie, ieſt cząſtką Boga, dla którego całe powinno ſię záchowáć.

Dla tego tedy w Sobote po Nieſzporze, álbo w wieczor, ſchroniwſzy ſię ná mieyſce oſobne i ſtawiwſzy ſię przed obecnością Boſką, wezwieſz Ducha Nayświ: i będzieſz uſiłował mocno, i głęboko wyryć ná umyśle i ná ſercu twoim 5. prawd náſtępuiących; nád káżdą z nich, przeczytawſzy ią, czynić będzieſz przyzwoitą reflexyą.

I. Powinieneś uważyć wſzyſtkie godziny, i wſzyſtkie momentá, z których ſię ſkłada bieg życia twego, iáko tyle krokow, i poſtępowania, które czyniſz, ábyś ſię z bliżył do twoiey śmierci i do grobu.

II. To ieſt ſzczera prawda, że śmierć opanowała i trzyma w ſwoiey mocy wſzyſtkie láta, ktoreś do tąd przeżył: wſzyſtkie czaſy kto-

ktoreś od urodzenia twego przepędził, iuż umarły i zniſzczone ſą dla ciebie: á więc ná każdy moment, ktoryć upływa, umieraſz, á ty o tym nie myśliſz.

III. Powinieneś tedy uważać każdy dzień, ktory poczynaſz, iákoby był oſtatni życia twego, nietylko z przyczyny powſzechney, ktora obowięzuie każdego Chrześcianina, ážeby często myślił o śmierci, ktora nas może każdego momentu nieſpodzianie podchwycić, ále też uważaiąc láta twoie, twoie choroby, twoie grzechy.

IV. Iednakże tá myśl o śmierci, niepowinna cię niepomiarkowanie przeſtraſzyć, áni wewnetrznego pokoiu pozbawić, áni cię do zbytniego ſmutku przywieść. Wielki by to był twoy defekt, i

znak

znak przywiązania ſerca do życia teraźnieyſzego; byłoby to náśladować pogán; ktorzy, iáko mowi S. Paweł *niemáią nádziei życia wiecznie ſzczęśliwego.*

V. Tá myśl o śmierci częſtá, powinnać uczynić śmierć przyiemną, i obowiązać cię do tego, ábyś ſię ná nię gotował, áżebyś od niey nie był zábrany nieſpodzianie, kiedy ſię będzie BOGU podobáło zeſłać ią ná ciebie.

Ná ten koniec każdego dnia, z tych tygodni, ktore ſobie náznaczyſz dla tego nábożeńſtwa, przynaymniey cztery razy w rok, uczyniſz to małe Cwiczenie bardzo ſpoſobne do tego końca.

To Cwiczenie złożone będzie z 5. Punktow każdey Uwagi, ktore cię będzie pobudzać do tego żebyś Pana BOGA proſił. I. áby w twoim

im ſercu zepſuł miłość teraźnieyſzego żyćia, i żeby ćię od niego doſkonaie oderwał. II. áby w tobie to ſprawił, żebyś z głębokim ſię poddaniem woli Boſkiey przyiął śmierć, kiedy ſię Bogu będźie podobało zeſłać ią ná ćiebie. III. áby ći do ſerca podał wielkie i ſzczere pragnienie wiecznośći błogoſławioney.

W pierwſzym Uwagi Punkcie, podnieśieſz twoy rozum i twoie ſerce do Paná Boga i do iego Doſkonałośći, ktore ſą godne náygłębſzych od nas pokłonow.

W drugim Uwagi Punkcie, myślą i ſercem przywiążeſz ſię do Nayświętſzey Nátury ludzkiey JEZUSA Chryſtuſa.

W trzećim Uwagi Punkcie, uważać śiebie ſamego, ſwoie niedoſkonałośći i defekta będźieſz.

W

W czwartym Uwagi PUNKCIE, uważyſz to życie śmiertelne i świat teraźnieyſzy.

W Piątym Uwagi PUNKCIE, wyſtawiſz ſobie w myśli przyſzłe życie i wieczność álbo błogoſławioną, álbo przeklętą.

Ná końcu tych Uwag będzieſz Pána BOGA prośił, przez záſługi JEZUSA Chryſtuſa, o łáſkę dobrey śmierci, i ábyś ſię ná nię przygotował przez ćwiczenie ſię w cnotach Chrześciańſkich, i przez poprawienie ſię w ſwoich defektach, ſupplikuiąc iák naygoręcey, áby pobłogoſławił, i uczynił ſkuteczne przedſięwzięcia, ktore z tych uwag uczyniſz.

NA

NA NIEDZIELĘ
UWAGA

Przygotowanie I. Przez Akt żywey Wiary ſtawić ſobie obecnego Pána BOGA.

Przygotowanie II. Nayświętſzy Zbawicielu móy, upádám przed Maieſtatem twoim ták głęboko, iák daleko nikczemność moia odległa od nieſkończonych doſkonałości twoich: wyznaię nieſpoſobność moię do rozmyślania, áleʼty Nayświętſzy Panie Któryś ieſt przedwieczną Mądrością, rácz mię ſam náuczyc rozmyślania, któryś ieſt przedwieczną światłością, rácz oświecić pamięć, i rozum móy, á zápálić wolą do czynienia tego, coć ſię podoba ná więkſzą chwałę twoię.

Punkt

PUNKT I. Oddaſz pokłon naygłębſzy, tey doſkonałości Boſkiey, ktora ſię zowie wiecznością. Uważaiąc BOGA iáko naypierwſzą bytność, iáko przez ſiebie ſamego koniecznie będącego, iáko maiącego w ſobie wſzyſtkie bytności i wſzyſtkie doſkonałości, iákie tylko bydź mogą, iáko żyiącego takim życiem, ktore nigdy początku niemiało, i nigdy końca mieć nie będzie: iáko tego BOGA, ktory ieſt zrzodłem wſzelkiego życia: w ktorym wſzyſtkie rzeczy ſą żyiące iáko tego BOGA; ktory ſam i przez ſiebie ſamego má nieśmiertelność; ktory godzien tego ieſt, áby mu wſzyſtkie ſtworzenia ná ofiarę były zabite, dla oddania tym ſpoſobem pokłonu iego wieczności, przez zepſowanię i utrate ſwoiey bytności, ná czym záwiſł naygłębſzy

ſzy ukłon. Dla tego Bog rozkazał, áby w ofiarach ſtarego teſtamentu gardło poderznąwſzy zábijáno to, co ofiarowano; á w ofiarach cało palenia rzecz ofiarowaną powinno było zupełnie ſpalić; ná oświadczenie tego: że BOG ſam przez ſiebie ſamego ieſt wiecznie, i że dla ſwoiey bytności nie potrzebuie żadnych rzeczy ſtworzonych, ktore on z niſzczego uczynił, i mogłby ie zniſzczyć, kiedykolwiekby chciał. Ponieważ tedy Bog ieſt prawdziwym życiem, i zrzodłem życia, z tąd idzie, że ci wſzyſcy, ktorzy od niego odłączeni, ſą w prawdziwey śmierci. Niech cię przerazi boiaźnią to odłączenie od Boga, ktore ſię dzieie przez grzech śmiertelny, przez ktory BOGA traciemy. Będzieſz ſupplikował Maieſtatowi Boſkie

mu,

mu, áby cię utrzymywał záwſze złączonym z ſobą, áby to przez łaſkę ſwoię ſprawił, żebyś zawſze żył z Boga: á wiedząc że śmierć według ciała powinna wprowadzić ſprawiedliwych do życia Boſkiego, wieczności i chwały; ktorzy nátych niſkościach záczęli iey záżywać przez łáſkę Boſką; przyimieſz z chęcią śmierć, ſupplikuiąc PanuBogu, áby ią ták zeſłać raczył, żeby była złączona z łaſką Boſką i świątobliwością.

Punkt II. Oddaſz náygłębſzy ukłon Nayświętſzey naturze ludzkiey JEZUSA Chryſtusa, iáko żyiącey záwſze tym życiem Boſkim: álbowiem náwet w ten czas, gdy ná Krzyżu Duſza Chryſtuſowa była odłączona od iego Ciała; Boſtwo iednak niebyło odłączone, áni od duſzy, áni od ciałá Chryſtu-

sowego

wego. Po zmartwychſtaniu JEZUſowym także, gdy JEZUS wſzedł do chwały Oyca ſwego, nátura iego ludzka ſtała ſię uczeſtniczką iego chwały i iego wieczności. Tá nátura ludzka Chryſtuſa byłá uformowana w czaſie, i ſtała ſię śmiertelną, kiedy była złączona z oſobą Syna Boſkiego; Lecz odebrała życie błogoſławione i prawdziwą nieśmiertelność przez zmartwychwſtanie: bo iuż od tąd niepodlega śmierci, iuż będzie żyć ná wieki. Tu podziękuieſz Pánu JEzusowi zá to; że pzez ſwoie upokorzenia, przez mękę i śmierć ſwoiey nátury ludzkiey, odiął śmierci wſzyſtkę okropność, ktorą przed tym miała; á to tym ſpoſobem, że przez śmierć ſwoię, uczynił náſzę przyiemną, drogą i świętą w ſobie. A więc powinieneś

ią

ią przyimowáć ná honor Zbáwiciela twego, łącz z iego śmiercią twoię.

Punkt III. Względem śiebię samego uważ: że Pán BOG stworzywszy pierwszego człowieka niewinnego, uczynił go nieśmiertelnym, ktorego po pewney liczbie lát, miał przenieść z ziemi do nieba żywo bez śmierci, ále to pod tą kondycią, ieżeliby był wiernie dochował pierworodney niewinności. Ale tenże pierwszy człowiek barzo prędko utráciwszy swoię niewinność, do ktorey była przywiązana nieśmiertelność, zásłużył tákże ná utratę życia, i był dekretowany ná śmierć: ktora to śmierć, właściwie mowiąc, nie iest dziełem Boskim, ále z grzechu poszła, i iest skutkiem, i karą grzechu. Niepodlegász tedy śmierci, tylko

z przyczyny grzechu: i iák wiele razy grzeszyłſz, ták wiele razy ná ſiebie záciągałſz obowiązek do umierania. O iákoś tedy powinien ſię niezmiernie brzydzić grzechem, przez ktoryś ták wiele razy záſłużył ná utratę nietylko żyćia doczeſnego, ále też i wiecznego, przez grzech tracąc BOGA, ktoryć powinien bydź nieſkończenie milſzy, niż żyćie twoie. - -

Punkt IV. Siebie ſamego uważaiąc ieſzcze żyiącego ná ziemi, powinieneś ięczyć iáko na wygnaniu, i wzdychać uſtawicznie do błogosławioney wieczności; gdzie ieſt twoia prawdziwa Oyczyzna, i w ktorey oſiągnieſz tákie żyćie, ktore będzie trwać ták długo, iáko ſam BOG, to ieſt bez końca. Powinieneś tedy zupełnie odrywać ſerce twoie, od miłości

tera-

teraźnieyszego świata, ponieważ grzech, śmierć i diabeł tu panuią, począwszy od grzechu Adamowego: iáko nas S. Paweł uczy: Z tąd poszło tákże, że ziemia, ná ktorey mięszkamy, názwaná iest kraiem i cieniem śmierci, i że ciało násze, tákże nazwane ciáłem śmierci. A nákoniec i ludzie żyiący ná ziemi nietylko są śmiertelnemi, lecz sam JEZUS Chrystus iáśnie mowi, że są umárłemi, kiedy owemu młodzianowi; ktory chciał pierwey oyca pogrześć, dopiero poyść zá Chrystusem, odpowiedział: zostaw tę usługę komu inszemu: niech umarli umarłych pogrzebią.

Gdybyśmy żywą wiárą oświeceni i pobudzeni byli, ktora by w nás sprawiła przeniknienie wszystkich tych prawd; czy bylibyześmy

my ták mocno ſercem przywiązáni do życia teraźnieyſzego; ktore nie ieſt tylko prawdziwą śmiercią? czy mogliżebyśmy ieſzcze kochać ſię w świecie, gdzie panuię grzech, śmierć i diabeł: mogliżebyśmy zbytnie lękać ſię, opuścić tę ziemię, ktora ieſt kraiem śmierci, i mieyſcem náſzego wygnania? mowmy ráczey z S. Páwłem: *Któż mię wybawi z tego ciała śmierci? ſprawi to łáſka Boſka przez JEZUSA Chryſtuſa Pána náſzego.* Albo z tym że Apoſtołem: prágnę bydź rozwiązany z więzow tego ciała: *JEZUS Chryſtus ieſt moim życiem, á śmierć ieſt zyſkiem dla mnie.*

PUNKT V. Ná koniec, ieżeli uważyſz z żywą wiarą wieczność BOGA, ktorey ſą uczeſtnikami błogoſławieni, i nieśmiertelne ży-

cie,

cie, ktorego oni záżywaią, mocno ſię ſpoſobić będzieſz do tey dyſpozycyi, ktoraci uczyni obrzydliwość i nienáwiść życia terażnieyſzego; ktore cię zatrzymuie ná ziemi, i weſoło przyimieſz śmierć, ktora cię má wprowadzić do błogosławioney wieczności, nieznayduiącey ſię nigdzie, tylko w niebie, ktore niebo w Piśmie Swiętym zowie ſię ziemią żyiących. Tám ieſt Tron BOGA, tam Kroleſtwo JEZUSA Chryſtuſa i rezydencya Nayświętſzey Natury iego ludzkiey. Czekaiąc tego ſzczęścia, ábyś i ty tam przybył; powinieneś tám obracać wſzyſtkie pragnienia, wſzyſtkie nádzieię i myślić często otym ſzczęściu z pilnością, z miłością, i do niego wzdychać nieuſtannie.

MO-

MODLITWA.

O Moy Pánie JEZU Nayświętſzy Zbawicielu, wyryſuy mocno ná ſercu moim te dyſpozycye, uczyń ie gruntowne i trwaiące; wykorzeń z niego wſzyſtkę miłość, i wſzyſtko przywiązanie; ktore w nim bydź może do tego życia doczeſnego; rozpądź i wyruguy z niego boiaźń śmierci, ktorą ſłabość we mnie wzbudzać będzie, á day tę łaſkę; ábym umárł śmiercią ſprawiedliwych, Amen.

NA PONIEDZIAŁEK

UWAGA

Przygotowanie I. i II. to które było ná Niedzielę.

Punkt I. Oddaſz pokłon náygłębſzy ſprawiedliwości Boſkiey; ktora má nieſkończoną przeciwko grze-

grzechowi nienawiść; ktorego znieść nie może, żeby go nie prześladowała, i nie karała; i dla tego poſtanowiła śmierć iáko karanie, i mękę grzeſznika w ten czas, gdy do Adamá mowiła: *Tego ſamego czaſu którego zieſz owoc zákazany, umrzeſz.* W iákieykolwiek okazyi do grzechu przytrafić ſię bydź, tę groźbę Boſką ſtoſuy do ſiebie, iákoby do ciebie była rzeczona. Náśladuy tę żarliwość ſprawiedliwości Boſkiey: ażebyś ták nienáwiedził grzechu, iák go BOG nienáwiedzi, i karał, i pſuł go w ſobie. A iáko nic nie ieſt ſłuſznieyſyego, nád tę nienáwiść i ukaranie grzechu; ták uznaiąc ſię bardzo grzeſznym, przyimiy śmierć z całego ſerca: á oddaiąc głęboki pokłon ſprawiedliwości Boſkiey, przez twoie dobrowolne poddanie ſię

śmierci, ná ktorą cię ſprawiedliwość Boſka potępiła, ſpodziewa y ſię bydź uczeſtnikiem żywota wiecznego, ktoryć Dobroć Boſka gotuie.

PUNKT II. Uważyſz náturę ludzką JEZUSA Chryſtuſa iáko obciążoną grzechami wſzyſtkich ludzi, i z tey przyczyny podległą śmierci, chociaż była nayukochańſzą, i delicyami Przedwiecznego Oyca: będąć náyświętſzą ze wſzyſtkich ludzi, i ſamą świątobliwością: z tym wſzyſtkim ze noſiła obraz grzechu ná ſwym ciele, ſtawſzy ſię podobną do ciała grzeſznego, náywiękſzey ſurowości w mękach doznała. Uczyniſz tu pilną uwagę owych Izáiáſza Proroka ſłow: *Przyiął ná ſiebie prawdziwie ſłabości náſze, obciążył ſię boleściami náſzemi, zraniony*

ieſt

ieſt dla náſzych nieprawości, zbity ieſt zá náſze zbrodnie, zleczeni ieſteśmy przez iego rany. BOG ſam ná niego położył nás wſzyſtkich nieprawość. Zbiłem go dla zbrodni ludu mego. Z tąd tedy wnośić trzeba: że Pán BOG bardzo wielką má nienáwiść przeciw grzechowi i cale nieubłaganą, ponieważ i iedynemu ſynowi ſwemu nieprzepuścił, dla tego, że poſtać ná ſię wziął grzeſznikow. Iákiż wdzięczności, i iákiey miłości nie powinienbyś świadczyć tey náturze ludzkiey Chryſtuſowey, ktora będąc nieſkończenie świętą, poniosłá kárę grzechowi twemu powinną, i śmierć okrutną zá ciebie wycierpiałá? Ieſt tedy tá nátura ludzka Chryſtuſowa tarczą, ktora cię pokrywa od gniewu Boſkiego iáko mowi Krol Prorok w Pſalmie

90. *Plecami ſwemi okryie cię, á pod ſkrzydłami iego nádzieię mieć będzieſz.* - -

Punkt III. Uważyſz ſiebie ſamego, iáko człowieka prawdziwie grzeſznego, ktory tyle razy záſłużył ná śmierć, ile grzechow popełnił. O iáką boiáźnią powinieneś bydź przerażony, ſtawiaiąc ſobie przed oczy przez żywą wiarę tego BOGA, ták wielkiego, ták Swiętego, ktorego ták wiele razy obraziłeś, i ktory má bydź twoim ſędzią. Maſz ſłuſzną przyczynę drżenia przed ſprawiedliwością iego Boſką, chociażbyś ſię tylko obeyrzał ná twoie niewdzięczności, i ná twoie niewierności, ktore ták bardzo rozgniewáły tego BOGA; ktory razem ieſt i ſtroną od ciebie urażoną, i twoim Sędzią. Lecz rzuciwſzy oczy ná ludzką

náturę

náturę JEZUSA Chrystusá, ktora dla miłości twoiey poniosła wszystkie surowości, i wycierpiała wszystkie srogie rázy tey sprawiedliwości Boskiey, ták przeciwney twoim grzechom; wzbudzisz w sobie pokornie nádzieię w Chrystusie, że sprawiedliwość Boską ubłaga. Do JEZUSA Chrystusá cierpiącego i umieraiącego zá ciebie przyłączysz siebie, i ná honor iego, łącząc z śmiercią iego, przyimiesz śmierć twoię, kiedy się BOGU będzie podobało zesłáć ią ná ciebie.

Punkt IV. Ziemia, i ten świat, ná ktorym cię BOG zostawił áż do teráźnieyszey godziny, będąc pod pánowaniem diabla (bo go Chrystus zowie Xiążęciem świata) i ponieważ tu grzech bardziey á bardziey kroluie. Więc opuścić

go,

go, nie powinnoci bydź żal: kiedy ſię Pánu BOGU będzie podobało ták rozporządzić. Iednak wſzyſtkie przeciwności i utrapienia, ktore ſię trafią, znośić będzieſz iáko ſkutki teyże ſpráwiedliwości Boſkiey, mowiąc z Auguſtynem S. *Biy Pánie, pál, ſiecz, męcz ciało moie tu ná ziemi, byleś w wieczności przepuścił.* Ták moy Nayświętſzy Zbáwicielu: przyimuie mile śmierć: z całego ſerca mego, zezwalam, żeby ſię życie moie ſkończyło, áby ſię i grzech moy ſkończył, ábym przeſtał grzeſzyć. Lecz wyświadcz mi tę łáſkę, á rácz pierwey zgładzić zupełnie grzechy moie, niżeli mi odbierzeſz życie moie, áżebym ſię pokazał przed ſądem twoim bez żadnego grzechu, i w niewinność tę przyobleczony, ktorąś mi nayświętſzą Krwią twoią wyſłużył. Punkt

PUNKT V. Uważyſz życie w wieczności iáko to mieyſce, gdzie ſprawiedliwość Boſka rozdaie i kárania, i nádgrody: rozmyślać będzieſz, iák wielka to będzie rożność miedzy wiecznością błogoſławioną, ktora ieſt nadgrodą ſprawiedliwych, i wiecznością przeklętą, ktora ieſt káraniem niezbożnych. Nadſtawiſz ucha ná głos Proroka Krola; ktory cię upewnia: *że śmierć ſprawiedliwych ieſt droga przed obliczem Boſkim, i który śmierć grzeſzników árcy złą názywá.* Tu rozmyślać będzieſz, iak wielkiey uwagi godzien moment śmierci, ktory zákończy ſprawę tych dwu wieczności, ták ſobie przeciwnych. O moy Nayświętſzy Zbawicielu, uczyńże mię godnym wieczności błogoſławioney przez záſługi twoiey śmierci,

á racz mię záchowáć od wieczności przeklętey, użyczaiąc mi życia pokutuiącego, po ktorymby nástąpiła śmierć święta, i szczęśliwa.

MODLITWA.

O moy Nayświętszy Zbawicielu, postanowienie, ktore dziś z łáską twoią czynię, nie inne iest, tylko ábym znosił z cierpliwością i radością wszystkie utrapienia, wszystkie dolegliwości, wszystkie boleści tego życia, iáko skutki sprawiedliwości twoiey; ktora głádząc moy grzech przez pokutę, niech oczyści duszę moię; iak bywa złoto przez ogień oczyszczone. Oto od tego czasu przyimuię dobrowolnie wszystkie boleści i śmierć samę. A głęboko kłaniaiąc się temu Sądowi twemu moy Boże, ktory swego czasu uczynisz

ze mną; pokornie supplikuię przez JEZUSA Chrystusa Syná twego, áżeby ten sąd twoy był mi łaskáwy, Amen.

NA WTOREK
UWAGA

Przygotowanie I. i II. iák ná Niedzielę.

PUNKT I. Oddasz naygłębszy pokłon miłosierdziu Boskiemu, ktore ku tobie wyciągá swe ramioná i otwiera ci łono i serce Boskie: Temu miłosierdziu Boskiemu podziękuiesz zá to, że się obchodzi z tobą łaskáwie, i w ten czas, kiedy się zda ciebie kárać. Poniewasz śmierć, ktorey podlegasz, nietylko iest skutkiem sprawiedliwości Boskiey karzącey; ále też, táż sama śmierć, może być

uważaná, iáko ſkutek miłoſierdziá Boſkiego dobroczynnego, według zdania Oycow Swiętych: Bo náprzod to życie, nie będąc nápełnione, tylko nędzami, utrapieniami, i chorobami, gdyby tego życia śmierć niezákończyłá, życie náſze ſłużyłoby nám do przyczynienia nędzy i do tego, áby tá nędza była wieczna. Ieſt tedy wielká łáſká Boſká, i ſkutek miłoſierdzia Boſkiego, kiedy Pán BOG przez dobrą śmierć koniec czyni náſzym nędzom.

Powtore: życie to będąc pełne ſideł, pokus, i ták częſtych á niebeśpiecznych okazyi do grzechu. Niemalz momentu w tym życiu, ktoryby nie mogł być momentem grzechu. I przez niewiadomość, i przez ułomność, albo przez złość grzeſzemy práwie uſtawicznie.

Ieſt

Ieſt tedy w tym miłoſierdzie Boſkie wielkie, kiedy Pán BOG przez świętą śmierć, zákończy bieg grzechu, i kiedy grzech znaydzie ſwoy koniec, iáko mowi Prorok.

Potrzecie ieſt to wielkie miłoſierdzie Boſkie, że śmierć życie náſze doczeſne kończąc, ſłuży nám zá przyście do wieczności; do ktorey teraz przyiść nie możemy, tylko drogą śmierci doczeſney. O wielki BOZE! wyperſwaduyże nám mocno te prawdy, i uczyń ie zawſze przytomne náſzemu rozumowi przez żywą wiarę, ktoraby w nas ſprawiła; ábyśmy ſzacowali iáko drogą i pożądaną śmierć táką. A ponieważ śmierć, ktora miáłá bydź náſzą karą, odmienioná ieſt w zrzodło náſzego błogoſławieńſtwa wiecznego, wzywaymy miłoſierdziaBoſkiego,

áby ták náſze grzechy zgładziła pod czas náſzego życia, żeby śmierć dobra, ktora ie zákończy, do błogoſłáwioney wieczności nás wprowadziła. - -

Punkt II. To wielkie miłoſierdzie Boſkie w nas dokazuie ſkutkow ſwoich, przez Nayświętſzego Chryſtuſa Náturę ludzką, ley zaſługi nám przywłaſzcza. Wielce tedy powinniśmy bydź wdzięcznemi tey Nayświętſzey Náturze, czcić ią przez prawdziwe nábożeńſtwo, łączyć ſię znią przez gorącą miłość, i przez wſzyſtkie ſiły, ktore miłość Boſka może dać ſercu náſzemu. Lecz o wſzelkiego pokłonu godne miłoſierdzie Boſkie! tego potrzeba áby to nábożeńſtwo, to kochanie i tá miłość, byłá ſkutkiem tegoż ſamego miłoſierdzia Boſkiego, bez ktorego my nic nie możemy. - - Punkt

PUNKT III. W pokorney ufności, ktorą maſz, że miłoſierdzie Boſkie zwykło ſię pokazywać nád oſobami naynędznieyſzemi, á uznaiąc ſię obciążonym nędzami, nie tylko cieleſnemi, ale też i duchownemi, (á duchowne dáleko ſą godnieyſze opłakánia, niżeli cieleſne) ſtawiſz ſię przed tronem tego Boſkiego Miłoſierdzia okryty ránámi ciała i duſzy. Pokáżeſz ſię przed obliczem miłoſierdzia Boſkiego z wielkim wſtydem, á ieſzcze bardziey z żalem ſerdecznym, żeś przez bieg życia twego, ták częſto źle záżywał dobrodzieyſtw i łáſk, tego miłoſierdzia Boſkiego; ktorego łáſki przez twoie niewierności uczyniłeś niepożyteczne. Będzieſz ſię ſtarał otrzymać pomoc i przygotowánie potrzebne do wzbudzęnia po-

litowania nád tobą w JEZUSIE Chryſtuſie Nayświętſzym twoim lekarzu, i będzieſz go proſił, áby cię zleczył. Ponieważ on ſam upewnił: że przyſzedł ſzukać chorych i grzeſznikow. • •

PUNKT IV. Poki Pán BOG dopuści zoſtawáć ci w tym życiu chorobom podległym i śmiertelnym, będzieſz uſiłował oto, ábyś ſię uſtawicznie uciekał do miłoſierdzia Boſkiego, żeby wſzyſtkie twoie ſprawy uprzedzało, i do nich dopomogło: żeby przeſzkadzało ułomnościom i ránom duchownym, ábyś ich nie przyczynił, przez nieſzczęśliwe powtórzone upadki, abyci dopomogło do zgładzenia i nádgrodzenia wſzyſtkich grzechow twoich przez prawdziwą i gruntowną pokutę, ktora dlá ciebie ieſt pra-

wdziwym i iedynym lekárstwem, ktoreć toż miłosierdzie Boskie opisuię, gotuię, i dać go będzie raczyło.

Punkt V. Przypatrzysz się przez żywą wiarę niebieskiey Jerozolimie, i błogosławioney wieczności, do kąd, áni nedze ciała, áni nędze duszy, nigdy wniść nie mogą: bo tam iest mieysce spoczynku i pokoiu, rádości i szczęśliwości niepoiętey i wieczney, i ukoronowánie, i doskonáłość zupełna wszystkich innych skutkow miłosierdzia Boskiego. S. Páweł cię upewnia, że życie wieczne iest łáską i darem Boskim w JEZUSIE. Prośże tedy tego nayukochánszego miłosierdzia Boskiego, áby cię tam doprowadziło przez życie świątobliwe, po ktorym záwsze nástępuie śmierć święta: Do tego

oboyga nieprzestannie gotuy się, áżeby śmierć twoia, kiedy się Bogu będzie podobało, zesłać ią ná ciebie, była początkiem chwały i szczęśliwości niebieskiey, ábyś go kochał, chwalił, iemu pokłon oddawał, i dziękował przez wszystkie wieki.

MODLITWA.

O Iák wielki iest ciężar moich nędzy BOZE moy! lecz ponieważ ich są przyczyną grzechy moie, dla tego poki żyć będę, chcę cierpieć i dźwigać ten ciężar z pokorą. Iednakże nieprzestanę wzywać twego Boskiego miłosierdzia, od ktorego wszystkiey pomocy moiey czekam z cierpliwością i nádzieią. Przyimuię mile od tego momentu wszystkie boleści, ktore ná mię przyidą i samę śmierć z nie-

niemi, iáko ſkutek tegoż miłoſierdzia: ponieważ śmierć moia zákończy i nędzę i grzechy moie i záprowadzi mię ná łono Boſkie, Amen.

NA SRZODĘ

UWAGA

Przygotowanie I. i II. tákie, iákie było w Niedzielę.

PUNKT I. Oddaſz náygłębſzy ukłon naywyżſzey władzy i powadze Wſzechmocney Pana BOGA, ktory będąc ſtworzycielem bytności twoiey i życia twego, i Pánem náywyżſzym záchowuiącym też bytność i życie twoie, ták iáko cały świat i wſzyſtkie w nim rzeczy z niczego ſtworzył i záchowuie. Tenże Pán BOG może nietylko ná cię śmierć zeſłáć, ále

cię też i zniszczyć, kiedyby mu się podobało. Poddaysz się tedy tey naywyższey władzy bez szemrania; i to poddanie i podległość dobrowolna, iest prawdziwym ukłonem, ktoryśmy powinni BOGU. Więc z Dawidem rzeczesz: Dla czegoż duszo moia niechcesz bydź podległa BOGU twemu? I kiedy on cię skazuie tak sprawiedliwie ná śmierć, chceszże mu się sprzeciwiać przez przywiązánie serca do świáta j teraźnieyszego życia? Nie, nie, moy Boże i moy naywyższy Pánie. Przyimę mile śmierć, kiedyć się będzie, mnię skazać ná nię, podobało, i w tym czasie, i takim sposobem, iák sporządzisz, przyimę z wszelkim względem, podległością, i miłością, iáką tobie powinienem.

PUNKT

Punkt II. JEZUS Chrystus był záwsze podległym swemu Oycu Przedwiecznemu, i posłusznym aż do śmierci, á śmierci krzyżowey, jáko mowi S. Páweł. Więc mu odday głęboki pokłon, staray się go násládowáć przez sposobienie się podobne, ktore ábyci ráczył dáć, proś go pokornie. - -

Punkt III. Zál wielki w sobie wzbudzisz, i głębokie záwstydzenie, zá wszystkie twoie sprzeciwiánia się, zá wszystkie szemránia, i niepostuszeństwa, ktore cię odwiodły od poddania się naywyższey władzy BOGA, w rożnych okazyách miłości włásney przykrych: będziesz pragnął, áby Pan BÓG w tobie uczynił nayświętszą wolą swoię, áby był Krolem twoim i naywyższym Monarchą twoim. Nie mow nigdy, iák niezbożni:

Nie-

Niechcemy, áby on Królował nad námi. Ale raczey mow każdego momentu: *Przyidź Króleſtwo twoie.* Proś go áby od tego czaſu ná záwſze krolował przez miłość w tobie pánuiącą, á uczyń mocne poſtanowienie żyć i umierać z poſłuſzeńſtwa naywyżſzey Boſkiey władzy, iáko niewolnik Krola Krolow.

Punkt IV. Pod czas biegu życia teraźnieyſzego, częſto źle záżywałeś od BOGA tobie daney wolności, ſprzeciwiaiąc ſię iego Nayświętſzey woli, ktora powinná bydź prawidłem twoiey woli. Wſzyſtkie inne ſtworzenia całego świátá poſłuſzne ſą BOGU bez żádnego ſprzeciwienia ſię iemu; ſami diabli i ludzie potępieni w piekle nie ſą mu poſłuſznemi dobrowolnie, tylko przymuſzeni, á lu-

ludzie żyiący ieszcze ná ziemi, máią moc sprzeciwić się mu: Upokorzmy się głęboko, i żáłośnie ięczmy, że mámy to nieszczęśliwe z diabłami podobieństwo. Iest iednak miedzy námi, á niemi tá rożność, że diabli są w złym nieodmiennie zácięci, człowiek zaś tu ná ziemi zostaiący, ieszcze się może odmienić: łáska Boska i pokutá mogą go przywrocić do niewinności i do posłuszeństwa BOGU powinnego. Pokornie BOGA prośmy, áby nás záchował od zatwardzenia w złym, i áby przez łáskę swoię zwyciężył wszystkie násze sprzeciwienia się, żebyśmy się stali podległemi i posłusznemi we wszystkim iego Nayświętszey woli.

PUNKT V. Ponieważ krolowánie BOGA nie będzie doskonałe

po

postánowione, tylko w Niebie, gdzie nic się mu nie będzie mogło sprzeciwić, gdzie BOG będzie wszystko we wszystkich rzeczach; zátym powinieneś pragnąć tam przyiść, tám dążyć wszystkiemi nádzieiámi twemi i rządzami, i do tego szczęścia nie ustannie wzdychać. Powtárzay często tę modlitwę: *Bądź wola twoia iáko w niebie ták i ná ziemi.* Proś BO-GA, áby iego wola pełniła się w tobie i przez ciebie ná ziemi, iáko się pełni przez błogosławionych w Niebie: ponieważ BOG nie tylko w Niebie kroluie, ále też czyni to, że wszyscy z nim święci kroluią. Proś Nayświętszego Zbawiciela JEZUSA, áby ráczył bydź twoim Krolem i twoim Naywyższym Pánem w czásie i w wieczności.

MODLITWA.

NAywiękſze oświadczenie poddáńſtwa mego i poſłuſzeńſtwa, ktoreć mogę oddáć o Boże moy, ieſt to, ábym mile przyiął boleśći, utrapienia i śmierć ſamę náprzykład JEZUSA Chryſtusá Syná twego: Ale bez pomocy twoiey Boſkiey tego niemogę uczynić. Odmieńże tedy ták ſerce moie, ážeby nigdy nie ſprzeciwiło ſię náywyżſzey woli twoiey, i połoź mnie od tego czáſu w tákiey ſpoſobnośći, w iákiey chceſz ábym był w oſtatnim zgonie żyćia mego, Amen.

NA CZWARTEK
UWAGA

Przygotowanie I. i II. iák ná Niedzielę.

Punkt

Punkt I. Oddaſz náygłębſzy pokłon Swiątobliwości Boſkiey, ktorey ſię bez przeſtannie kłaniaią, i chwałę oddaią błogoſławieni w Niebie, uſtawicznie ſpiewaiąc to pienie: *Swięty, Swięty, Swięty Pan záſtępów*: tá świątobliwość ieſt náywłaściwſzym i naygodnieyſzym mieſzkaniem Boſkim, ktory według Proroka mięſzká w świątobliwości. Tá świątobliwość zámyka BOGA całego w ſobie ſamym, ta go rożni, i odłącza od tego wſzyſtkiego, cokolwiek nie ieſt Bogiem. Wſzyſtkie inne rzeczy niegodne ſą pokazać ſię przed nim. Nieba iákokolwiek ſię doſkonáłemi widzą nám; i iákokolwiek w ſobie ſą doſkonáłemi, będąc w ſobie właściwym dziełem Boſkim, nie ſą czyſtemi względem BOGA, ſą bardzo niedoſkonałemi

wzglę-

względem istności Boskiey nay-wyższey, względem naywyższey doskonałości Stworzyciela. Aniołowie náwet owi, ktorzy wytrwali w sprawiedliwości, nie są áni czystemi, áni doskonálemi, ieżeliby ich kto chciał rownać z czystością naywyższą, i náydoskonalszą Boga Aniołow. Itáto iest rożność nieskończoná miedzy Stworzycielem i stworżeniem, ktora podczas tego życia pobudzałá náywiększych świętych, że się náygłębiey wyniszczali przed Bogiem, przed ktorego obecnością wszystkie cnoty, wszystkie dobroci, wszystkie świątobliwości, niczym się pokazuią. Swiątobliwość Boska iest przepaść niezgruntowaná, przed ktorą trzeba się wyniszczyć. Sám to BOG iáśnie mowi: *in Exodo*: że człowiek nie może

go

go widzieć ináczey tylko muśi umrzeć: Mędrzec nas tákże upewnia: że ten ktoryby chciał widzieć tę świątobliwość Boską, tak nieograniczonego Maiestatu, będzie przytłumiony przez nieskończenie przewyższaiącą iego chwałę. I to nám pokazuie te prawdę; że nie możná godnie uczcić świątobliwości Boskiey ináczey, tylko przez ofiarę, ktorą BOGU winniśmy uczynić z życia nászego. Ták niedołężni, tak niedoskonali będąc i nędzni, niegodniśmy pokazać się i stawić przed świątobliwością tego BOGA, ktorego weyrzenia są ták czyste, iż ścierpieć niemogą nászey skazitelności. Smierć iest ofiarą, ktorą powinniśmy ofiarować, tey iego świątobliwości: ażeby nász a śmierć psuła w nas wszystko to, cokolwiek

starego

ſtárego człowieka w nás zoſtaię, uczyniłá nas ſpoſobnemi do weyścia w świątobliwość Boſką, áżebyśmy ſtali ſię iáko ofiára zábita na chwałę BOGA. O świątobliwości Boga náſzego! poświęćże nas, i doday łáſki ſkuteczney, ábyśmy ná tę intencyą, przyieli śmierć.

Punkt II. JEZUS Chryſtus náturze ſwoiey ludzkiey nayczyſtſzey użyczył świątobliwości Boſkiey, i ták przez nię, ſtaiemy ſię świętemi, przez wlanie ná nas duchá ſwego Swiętego, i czyniąc nás uczeſtnikámi uboſtwionego ſwego ciáłá. Oſobliwſzym záś ſpoſobem w Nayświęt: Sakramencie ſtáie ſię náſzym poświęcicielem, bo ieſt święty nád świętemi. I on ſam mowi: że ſię poświęca zá nas, ábyśmy byli świętemi, iák on. W

Náyświętſzym SAKRAMENCIE ieſt Chryſtus w ſtanie śmierci i ofiary, áby nas poświęcił, i ci ktorzy pożywaią tego ciáłá ukrzyżowanego, nie powinni ſię lękáć áni Krzyżá, áni śmierci, ponieważ te ſą ſpoſoby náſzego poświęcenia. O JEZU święty nád świętemi! wyraź ná ſercach náſzych twoię świątobliwość ryſuiąc w nich pámięć i ſkutki śmierci twoiey i ſpráwuiąc w nas to; ábyśmy mile przyimowáli dlá miłości twoiey śmierć náſzę włáſną w tym czáſie, ktoregoć ſię będzie podobáło ná nás ią zeſłáć. - -

PUNKT III. Zádrzey od boiáźni, uważaiąc, iák dáleko ieſteś od świątobliwości, do ktorey ieſteś wezwany przez chrzeſt iáko chrześcianin. Lecz ieſzcze bárdziey ſię záwſtydź i przelęknij, kiedy po-

myślisz

myślisz, iák bardzo przeciwnym iesteś świątobliwości Boskiey przez twoie grzechy, ná ktore oczy iego nayczystsze i nayświętsze patrzyć niemogą. Iákżeby świątobliwość Boska zcierpiała w tobie nieźliczone grzechy prawdziwe, w ktore upádasz ták często, ponieważ taż świątobliwość Boská, zcierpieć nie mogła i ukaráła ták surowie w osobie Syná swego iedynego nayukochańszego, nie grzechy, ktoreby były iego włásne, bo on nie podlegał żadnemu grzechowi, ale tylko cień i postać nászych grzechow, ktoremi przez nieskończone miłosierdzie raczył się obciążyć, áby zá nie poniosł karę, i dosyć zá nas uczynił sprawiedliwości Oyca swego przedwiecznego, á tym sposobem, áby nás wybawił od śmierci wie-

czney. Lecz pod tą kondycyą, ábyśmy się stali podobnemi Chrystusowi w znoszeniu krzyża, cierpiąc i umieraiąc iáko on. Prośmyż go pokornie, áby nas oczyścił i poświęcił pod czas reszty życia nászego, áby nas śmierć znalazłá w czystośći, świątobliwośći; w iákiey powinniśmi się stawić przed Sędzią Chrystusem, ná otrzymanie Sądu iego łáskawego.

Punkt IV. Uznawszy w przeszłych dniach, że świat jest pod panowaniem czartá, ktory iest kśiążęciem świáta, i że grzech we wszystkich świáta częściach panuię, dla tego pod czas biegu życia teraźnieyszego uważay siebie ná tym padole, iáko byś był przyciśniony do zostawánia między nieprzyiacioími zbawienia twego,

zá-

záwſze podległy, rożnym pokuſom, i nieprzeliczonym niebeſpiecznſtwom, ktore cię obowięzują do uſtáwiczney nád ſobą ſtraży. Będzieſz uważał, iáko każdego momentu nieprzyiáciele zbawienia twego zaſádzki zdradliwe ná ciebie zaſtawiáią, i przeſzkody czynią, áby ci niedopuścili przyiść do świątobliwości, ktorey Bog od ciebie wyciąga w tym ſtanie, do ktorego cię przez łaſkę ſwoię powołał. Powinieneś tedy záżywać tych ſłow Chryſtuſowych, ták częſto powtorzonych w Ewangelii: *Czuycie, modlcie ſię, ábyście nie wpadli w pokuſę.* I zá pomocą Boſką ſtarać ſię uſilnie i uſtawicznie o poprawę twoich grzechow, i oto, ábyś poſtępował w drodze zbawienia, ábyś nábywał nowych świątobliwości ſto-

pniow, ábyś był ná śmierć codzień gotowy, żeby cię nágle i niespodziewanie niezábrałá. - -

Punkt V. Przypatrz się zbogomyślnością, i zádziwieniem, i błogosław czystość i świątobliwość, ktora Kroluię w Niebie, gdzie się znayduię doskonałą i zupełną, nie będąc podległą żadney odmianie. Wzdychay do tego szczęścia, i mow często z Dawidem Krolem: *O Pánie! iáko przybytki twoie są ukochane! Dusza moia gorąco prágnie bydź w domu Pańskim i prawie omdlewa przez gorącość tego prágnienia.* Lecz przed spełnieniem tego pragnienia; trzebá koniecznie przeyść przez drogę cierpliwości i śmierci, idąc zá przykłádem IEZUSA Chrystusa, ktory ucierpiał, i umarł pierwey, niżeli do chwały przyszedł. Mow ieszcze

i z Apoſtołem: *A ktoż mię wybawi z tego ciáłá śmierci?* Twoia to łáſka ſprawi O moy Nayświętſzy Zbawicielu; Ktora tego dokaże, że iuż więcey nie będzie krolowáć, áni pokuſa, áni grzech, że udoſkonáliſz moię świątobliwość.

MODLITWA.

SAm Duch ſkruchy i pokuty, o BOZE moy! ieſt ſrzodkiem ſpoſobnym, áby mię oczyścił, głádząc grzechy moie, i przywłaſzczaiąc mi Krew JEZUSOWĄ, w ktorey duſza moia má bydź obmytá. Racżże mi dáć duchá tego, o Boże moy! á ſpraw to, áby roſła moia świętobliwość, bez ktorey nie mogęć ſię podobáć, áni uſtrzedz ſię powtorzenia upadkow w grzechy moie. Amen.

NA PIATEK

UWAGA

Przygotowanie I. i II. tákie, iákie ná Niedzielę.

PUNKT I. Odday naygłębszy ukłon i wdzięczność zbytniey miłości, BOGA ku ludziom, osobliwie, i w szczegulności ku tobie. Miałeś codziennie, i masz ieszcze dowody i znaki oczywiste tey miłości przez ták wiele sprzyiánia, dobrodzieystw, i łask, ktoreś od BOGA odebrał, przypomniey ie sobie, abyś zá nie BOGU podziękował, i siebie do miłości iego pobudził: poniewaž miłość nie płaci się, tylko miłością.

PUNKT II. Uważysz JEZUSA Chrystusa, iako ukochánego od swego BOGA Oycá, i iako tego; kto-

ktory ſam godnie i doſkonale ukochał ſwego Oyca. Uważyſz JEZUSA, iako tego ktory nám wyſłużył tę miłość, ktorą Bog má ku nám, iednaiąc nás z Bogiem, i czyniąc pokoy miedzy nim i námi. Także uważyſz JEZUSA, iáko tego, ktory ſam może w nas wzbudzić miłość ku BOGU, przez wlanie, i uczeſtnictwo ſwoie Ducha Swiętego, i ktory nám dał w śmierci ſwoiey naywiękſzy dowod ſwoiey miłości, to przez poſtanowienie Nayświętſzego SAKRAMENTU, to przez ofiarę, ktorą uczynił właſnego życia ſwego ná Krzyżu dla miłości náſzey. Czy nieſłużnaſz to ieſt, á żebyś także przyiął mile śmierć dla iego miłości, kiedy on ią ſporządzi. Odezwiyże ſię tedy do niego: Ták moy Nayświętſzy Zbawicielu

od

od tego momentu, życia moiego zupełną ci oddaię ofiárę. - -

Punkt III. Czyniąc ná siebie uwagę, to zá nieomolną miey prawdę, że káżdy grzech, ktoryś popełnił, oddalił od ciebie, álbo przynaymiey umnieyszył ku tobie skutkow miłości BOGA, i káżdy osobliwie grzech śmiertelny, uczynił cię nayniegodnieyszym miłości Boskiey czyniąc cię osobą, ták wielkiemu gniewowi Boskiemu podległą, iák wielkich się dopuściłeś grzechow. Zárownie tákże káżdy grzech, miłość tę ktorąś BOGU powinien, w sercu twoim álbo gási cale, álbo osłabia. Lecz tey miłości ku BOGU, ktorą przez twoy grzech traciłz, twoiemi siłámi nábyć iey niepotrafisz. Bo to iest samego BOGA dar, ktory on przez szczere miłosierdzie swoie da-

daie, komu się dać mu go podoba. Powinieneś tedy nienáwiedzić grzechu nieskończenie, iáko tego przez ktory tracisz miłość Boską; powinieneś bydź ukontentowany że śmierć zepsuie, i zákończy twoy grzech, áżebyś mogł wiecznie BOGA kochać.

PUNKT IV. Swięty JAN w swoiey Ewangelii iáśnie mowi wiele razy: *Ze świat iest pełen nienáwiści przeciwko BOGU, i przeciwko JEZUSOWI Chrystusowi Synowi Boskiemu.* I w pierwszym liście swoim: *że miłości ku BOGU nie masz w tych, którzy w świecie się kochaią.* Tenże upewnia: *że świat nie może przyiąc Ducha Swiętego,* Ktory iest Duchem miłości. Iakże tedy możesz kochać świat; ktorego BOG nie kocha, i ktory nie może BOGA kochać.

Punkt

PUNKT V. Miłość Boska w Niebie obficie się wydaie, wyiawia, i udziela Błogosławionym, i tamże święci daleko doskonaley kochaią BOGA taką miłością, ktora niebędzie nigdy przerwaná, i ktora będzie goiąca i trwaiąca przez cáłą wieczność. O iák to stan miły! o iák pożądany! Po ták wielu oświadczeniach miłości BOGA ku tobie, proś go áby ci ráczył dać, ieszcze i ten dowod swey miłości, ktory będzie dopełnieniem, i ukoronowániem wszystkich innych, i ktoryby cię osádził w tákim stanie, żebyś mogł BOGA kochać wiecznie w towarzystwie błogosławionych. Proś go, ázeby miłość teraźnieyszego życia nie przywięzywała serca twego do ziemi, áby ci nie było żal iey opuścić, á poyść záżywać BOGA w ie-

iego Kroleſtwie, ktorego naywyżſze prawo i iedyna zábawa ieſt, kocháć BOGA, á kocháć ná wieki bez końca.

MODLITWA.

NA coż iá powinienem záżywáć wſzyſtkich momentow życia mego, ieżeli nie ná kochanie od tego czáſu ciebie o BOZE moy, i ná zepſucie we mnie miłości włáſney i miłości ſtworzenia, ábym uczynił w ſercu moim mieyſce miłości twoiey? Iuż nápotym nie chcę nic czynić, tylko to, czymbym oświadczył, że cię kocham. A ponieważ miłość, do ktorey ſpoſobni ieſteśmy w tym życiu, ieſt bardzo niedoſkonáła, prágnę ſerdecznie przenieść ſię ná drugie do wieczności życie, gdziebym cię ze wſzyſtkiemi Swiętemi doſkonáley

ko-

kochał. Ták Zbawicielu i BOZE moy, ponieważeś powiedział: Że náywiękſze oświadczenie miłości, ktore dać kto może ſwoiemu przyiácielowi, ieſt dać życie ſwoie dla niego, i iá przyimuię śmierć z całego ſerca mego, ábym ci oświadczył miłość moię. Amen.

NA SOBOTĘ
UWAGA

Przygotowanie I. i II. tákie, iákie było ná Niedzielę.

PUNKT I. Oddáy głęboki pokłon Dobroci Boſkiey; ktorą Swięty Páweł zowie nieſkwapliwością i cierpliwością Boſką bo tá dobroć Boſka pobudza Pána BOGA, że nas cierpi i znoſi przez ták długi czas, że nas czeka z ták wielką cierpliwością, chociażeśmy go

obra-

obrazili i ták wiele rázy do gniewu pobudzili, ták, że według pierwſzego Dekretu ſwego, powinien nas był karać, i záraz w tym że momencie ná śmierć ſkazać, w ktorymeśmy zgrzeſzyli. O iák wielce obowiązani ieſteśmy tey cierpliwośći Boſkiey! Ah gdziebyśmy to byli do tych czas, gdybyśmy byli z roſkazu Boſkiego umarli w tym momencie, w ktorym popełniliśmy pierwſzy grzech śmiertelny? Dziękuymy iák nayſerdeczniey Pánu BOGU, że odwlokł śmierć náſzą, áby nám dał czas do náwrocenia, i czynienia pokuty. - -

Punkt II. Że nas Pán BOG czeka z ták wielką cierpliwośćią, czyni to dla miłośći JEZUSA Chryſtusá, i my ieſteśmy bardzo niewdzięcznemi i BOGU i Nay-

ſwięt

świętszey Náturze ludzkiey Chrystusá, kiedy nie záżywamy dobrze czásu, ktory nám Pán BOG daie, i ktory nám JEZUS Chrystus wysłużył. Trzebá tego Nayświętszego Zbawicielá prosić aby nám dał łaskę do záżywania dobrze czásu, niżeli nás śmierć niespodziewanie napadnie, áby nas zupełnie gotowych ználazłá.

PUNKT III. Przypomnisz sobie to, co S. Páweł mowi, pisząc do Rzymian, i stosowáć do siebie będziesz te słowa, iákby do ciebie były rzeczone: *Czy bogástwámi iego dobroci i cierpliwości i długiego znoszenia gardzisz? Czy niewiesz, że cię Dobroć Boska do pokuty prowadzi? á iednak przez zátwardziałość twoie i niepokutuiące serce skarbisz sobie gniew ná dzień gniewu i ná dzień obiáwienia spra-*

wie-

ſprawiedliwego Sądu Boſkiego. ad Rom: 2. v. 4. BOG nás czeka, bo ieſt dobry, cierpliwy, i wieczny, ále nás i karać będzie, bo ieſt święty i ſprawiedliwy. Ten, ktory zámyka uſzy ná głos miłoſierdzia pod czas tego życia, będzie przymuſzony cierpieć pod czas śmierci gniew miłoſierdzia Boſkiego wzgardzonego, i ſprawiedliwości Boſkiey ſłuſznie rozgniewaney. Odezwiyże ſię tedy do Páná JEZUSA: Ah moy Nayświętſzy Pánie! záchowayże mię od tego nieſzczęścia. Oddaięć iak mogę nayświękſze dzięki, zá twoię cierpliwość: á wiedząc, że ieżeli iey źle záżyię, odmieni ſię w gniew; z cáłego ſerca mego chcę zá pomocą łáſki twoiey, ná pożytek duſzy moiey záżywać czáſu mi danego w tym życiu, czekaiąc áż mi go

zákończyſz dobrą śmiercią.

Punkt IV. Tylko pod czas biegu tego życia, i poki tu ná ziemi zoſtaiemy, Pán BOG nám świadczy ſwoię dobroć, i cierpliwość nám pokazuie, z ktorą nás czeka i znoſi: Teraz to ieſt Krolowánie iego miłoſierdzia, czas, w ktorym może bydź pokuta pożyteczna i zbawienna; ále iak ten czas ſię ſkończy, á myśmy go ná pożytek duſzy niezażywali, śmierć niewdzięcznym i niepokutuiącym zámknie wrota do miłoſierdzia i do zbawienia, i odda ich ſurowości ſprawiedliwości Boſkiey mściwey. Iuż im nic nie zoſtanie, tylko żale i lámenty nie pożyteczne, tylko gryzienie ſumnieniá złączone z roſpaczą. Teraz tedy záżywaymy pożytecznie cierpliwości Boſkiey, wzywaymy tego miłoſierdzia,

chwytaymy ſię pokuty, i w niey trwaymy, áby nás śmierć ſzczęśliwá w tym ſtanie znalázła. - -

Punkt V. Tá Dobroć Boſka, ktora nás czeka i znoſi ná ziemi z ták wielką cierpliwością, ná koniec má nas Koronowáć w Niebie, i dopełnić wſzyſtkich ſwoich łáſk i dobrodzieyſtw, nápełniáiąc nás ſwoią iſtotą, ſwoim weſelem, ſwoią chwałą, á náwet i ſwoim ſzczęściem, i to będzie dla nás naywyżſze oświadczenie Dobroci Boſkiey nieſkończoney: ále pierwey potrzeba, żeby to wſzyſtko, cokolwiek w nás ieſt śmiertelnego, znikomego, ſłabego, niedoſkonáłego, było ſkończone i zepſowáne; áto będzie dzieło i ſkutek dobrey śmierci. - -

MODLITWA.

CZekaſz mię o BOZE moy! i cierpliwość twoia Boſka ieſzcze ſię chce pokazywać nádemną, czy mámże z oka ſpuścić áby ná moment tę dobroć twoię? i źle záżywać ták wielkiey łáſki? Nie, moy BOZE, nie. Chcę uſtawicznie ná nię pamiętać, i ciebie pokornie proſić, ážebyś ráczył wyrabiáć i wydoſkonálić dzieło náwrocenia moiego, i dać mi dobrą i świętą śmierć. A iáko nie maſz lepſzego ſpoſobu, i bespiecznieyſzego przygotowánia, do dobrey śmierci, iáko dobre i święte życie: nieprzeſtáyże o moy Boże utrzymywać mię przez twoię pomoc w tym życiu, ábyś mię ukoronował twoią chwałą w przyſzłym Amen.

MO-

MODLITWA

Służąca do przygotowániá ſię ná śmierć; którąby Chrześciánin powinien mówić codzien.

PRzyimuię o Boże moy! śmierć, ktorą mi groziſz każdego dnia, á przyimuię iáko poddańſtwo i pokłon, ktory chcę oddawáć nayżyſzey ſámowłádney powadze twoiey, twoiey nieśmiertelności, twoiey niecierpiętliwości. Przyimuię śmierć iako ſkutek twoiey ná demną ſprawiedliwości, ktory nie mám żadnego do życia prawa, tylko z záſług JEZUSA Chryſtusá Syná twego, á zbawiciela mego. Przyimuię śmierć ieſzcze chętniey dla miłości, dla náśladowania, dla czci i náśladowania śmierci JEzusa náyukochańſzego Syná twego;

ktory ráczył umrzeć z ſzczerego miłoſierdzia i miłośći ku námi ludźiom. Nákoniec przyimuię śmierć iáko drogę poſtanowioną przez ciebie, ktorąbyśmy mogli przyiść do Nieba i do złączenia ſię z tobą. Przyimuię śmierć; áby ciało moie pogrzebione i utáione w ziemi było, i nogami deptane, ná ukaranie pychy moiey; áby było paſtwą robakow, áby ſię w proch obrociło, zá to, że ſię zbytnie kochało w ſwoich wygodach i uciechach. Słuſzna to ieſt, áby temu ciału odebrane było używánie wſzyſtkich iego zmyſłow, poniewaź ich záżywało ná obrazę twoię, áby mu były odebrane wſzyſtkie dobra, ná ukaranie, że ſercem do nich zbytnie było przywiązane, i że ich ná złe záżywało. Nakoniec pragnę bydź od wſzyſt-

kich

kich zápomniony, zá to, żem tak długi czás w życiu moim zápominał o tobie o Boże moy! ſpraw to o Boże moy przez łáſkę twoię; áżebym umarł śmiercią wybranych twoich. Záwołay mię do ſiebie w tym czaſie i w tym ſtanie, w ktorym ci ſię będę naybardziey podobał; áżeby, kiedy ciało moie będzie nieſione do grobu, duſzę też moię Aniołowie zanieśli do Nieba. Amen.

MODLITWA

Do Wszyſtkich Swiętych dla uproſzenia dobrey śmierci.

O Swięci i Swięte Boſkie; ktorzyście iuż ſzczęśliwie przebyli niebeśpieczeńſtwa morza tego świátá, i ktorzyście przez łáſkę Zbawiciela náſzego záſłużyli przyiść do portu wiecznego bło-

gostawieństwa, proszę was pokornie, przez tę miłość, ktorą pałacie, ábyście się zá námi do BOGA przyczynili, i uprosili łáskę dobrey śmierci. Wy teraz iesteście bespieczni w szczęściu waszym, kiedy my ieszcze iesteśmy w wielkiey niepewności. Iuż wy odebraliście Koronę chwały, ktora nigdy niezwiędnieie; my zaś, ábyśmy ią otrzymali, mamy ieszcze nieprzyiacioł, z ktoremi walczyć nam potrzeba, i zwyciężać ich. Złączciesz tedy prośby wasze z naszemi modlitwami do tego BOGA, ktory was wybrał według swego upodobánia, ktory was poświęcił przez Duchá Swiętego, ktory was uwielbił przez swoię łáskę; áby náśladuiąc was ná ziemi przez życie chrześciańskie i zgadzaiące się z Ewangelią, mogliśmy otrzymać

śmierć

śmierć dobrą, i iáko wy, błogosłá-
wioną wieczność, ábyśmy nasy-
ceni byli chwałą wieczną przez
zásługi Páná nászego JEZUSA
Chrystusá. Amen.

MODLITWA

*Ná pámiątkę dnia w ktoryś się u-
rodził i w ktoryś Ochrzszczony.*

RAcz moy Pánie według upo-
dobánia twego uczynić, áże-
bym pámiętáiąc ná stan grzechu,
w ktorym się národziłem i ná łá-
skę, ktorąś mi wyświadczył, żeś
mię wybáwił z tego grzechu przez
chrzest święty, tego dnia, w ktory
wezwáłeś do chwały twoiey wie-
lu Swiętych twoich, ktorym
przywłászczyłeś ná záwsze pożY-
tek taiemnic JEZUSA Chrystusá.
Pámiętam iá záwsze o tym; że z
siebie nic nie iestem tylko kłam-

ſtwo, tylko grzech, i że nie inſzym ſpoſobem, tylko przez łaſkę twoię wſzechmocną, ktoráś mię uprzedził, mogę mieć ſzczęście dobrey śmierci, i przyiść do tey chwały, ktorąś obiecał twoim ſynom przez tegoż JEZUSA Chryſtusá Syná Twego Páná náſzego, ktory żyie i Kroluie z Bogiem Oycem i z Duchem Swiętym BOG ná wieki wiekow, Amen.

MODLITWA

Dlá przypomnienia ſobie dnia tey táiemnicy, álbo tego Swiętá, w którym máſz umrzeć.

O BOZE, ktory mię máſz kiedykolwiek do ſiebie wezwać, iáko tych wſzyſtkich, ktorzy mię poprzedzili w tym życiu śmiertelnym, á niewiem, áni dniá, áni godziny, áni momentu, ráczże mi

użyczyć łáſki ſkuteczney do czynienia prawdziwey i ſzczerey pokuty za wſzyſtkie grzechy, moie; áżeby nowe życie prowadząc, i aż do końca w dobrych uczynkach trwaiąc, dzień śmierci moiey był dniem odrodzenia ná chwałę wieczną, ktorey zażywaią wſzyſcy Swięci, á w ſzczegulności ci; ktorzy umarli w ten dzień, w ktory i ia umrę, ábym więcey nieżył, tylko w tobie BOZE moy. Przez JEZUSA Chryſtusá Syná twoiego Pana náſzego, &c.

A K T Y

Duſzy pragnącey umrzeć, áby widziałá i do poſſeſſyi BOGA przyſzłá, wyięte z Piſma Swiętego.

O Iák przybytki twoie ſą ukocháne o BOZE moy! Duſzá

moiá

moia goreie świętym upałem i słábieie od żądzy, áby weszła do Domu Pańskiego.

Duſza moiá i ciáło moie wzdychaią do ciebie BOŻE moy.

Nie ták upragniony ielen bieży z impetem do zrzodła żywey wody, iáko duſza moiá do ciebie BOŻE moy: bo iego pragnienie nierowna ſię memu, ktore niebędzie ugáſzone, áż dopiero w ten czas, kiedy pić będę z owego zrzodła żywego i nigdy niewyczerpanego, ktorym ty ſam BOŻE iesteś.

Kiedyż to moy Pánie będzie, kiedy mię do ſiebie wezwieſz?

Kiedyż oglądać twoię Boską Twarz będę?

O iáko ſą błogosławieni ci, ktorzy iuż to ſzczęście widzenia twárzy twoiey oſiągneli!

O iáko szczęśliwi są ci, ktorzy mięszkaią w domu twoim Boskim; w ktorym iedyna zabáwa iest, Ciebie widzieć, Ciebie kochać, Ciebie chwalić przez całą wieczność.

Niech ludzie złudzeni dobrámi ziemskiemi, tych, ktorzy ie máią, názywaią szczęśliwemi: dlá mnie iá inszego szczęściá nie uznaię, tylko to, ktore záwisło ná Possessyi Ciebie BOGA moiego.

Wyznáię, że kiedy pomyślę o tym, iż BOGA niemam, życie mi przechodzi wlamentach, chleb, ktory iem, polewam łzami, i ták sobie imaginuię, że wszystko stworzenie ná káżdy dzień mi mowi, urągaiąc się ze mnie: á gdzież iest tedy BOG twoy? Ten BOG, ktory iest iedyny cel miłości twoiey: Ten BOG, ktorego possessyá, powinná bydź wszystko twoie szczęście, á gdzie on iest? I

I gdzieſz tedy ieſteś moy Pánie? Czemuż mi ukrywaſz twarz Twoię?

Czemuż ſię ze mną ták obchodziſz moy Panie, iákobym był nieprzyiácielem Twoim?

Pokiż moy Pánie będzieſz mi codziennie mowił: poczekay ieſzcze trochę: poczekay ieſzcze trochę: á ktoryſz ieſt koniec czekánia mego, ieżeli nie Ty BOZE moy? Ták ieſt ták: Ty moy Zbawicielu ieſteś, ktorego czekamy, ábyś náſze ciáło podłe i ſkazitelne reformował i uczynił podobne Twemu ciału uwielbionemu.

Przyidźże tedy Pánie JEZU przyidź: boć ia pragnę z wielką ducha gorącością, ábym ſię złączył z tobą.

Wiem, że dla tego potrzebá, áby duſza moia od ciała mego byłá odłączona: porwiyże te więzy, kto-

ktoremi do ciáłá iest przywiązáná. Do życia tego doczesnego nie mám żádnego przywiązania. Miłosierdzie twoie nieskończenie dlá innie lepsze, niżeli tysiąc życia mego. A poniewasz ty iesteś życiem moim; śmierć moia, ktora mię z tobą złączy, będzie dla mnie zyskiem.

Wiem że nie mogę cię widzieć, ieżeli nie umrę: á więc niechże umieram, ábym cię widział: albo moy BOZE, niech cię oglądam, ábym umarł.

Mow do duszy moiey, moy JEZU: iá iestem Zbawienie twoie; niech od Ciebie słyszę, te náymilsze słowa, słowa żywotá wiecznego: wnidź sługo wierny do weseia Pána twego.

Tam pić będę z rzeki wesela i roskoszy; ktora oblewać będzie

Nie-

Niebieską Ierozolimę, i będę upoiony świętemi roſkoſzami, ktorych koſztuią moy Panie w domu twoim. Tám będąc przemieniony w Ciebie, ſtáne ſię podobny do Ciebie, i ty mnie będzieſz wſzyſtko, we wſzyſtkim.

MODLITWA

Ná uproſzenie dobrey śmierci wyiętá z ſłów Páná JEzuſa umieráiącego ná Krzyżu.

O Dobry JEZU, ktoryś dla zbáwienia mego raczył ſię národzić w ſtayni, żyć w pracach, umrzeć ná Krzyzu. W moment śmierci moiey racz mowić do Przedwiecznego Oyca Twego: *Moy Oycze odpuść mu*: rácz mowić do Nayświętſzey Mátki Twoiey dla mnie: *Oto twoy ſyn*. Rácz mowić do duſzy moiey: *Dziś będzieſz*

ze mną w Raiu BOZE móy, BOZE móy nieopuſzczayże mnie. Pragnę, á wielkim prágnięniem pragnę Ciebie moy Nayświętſzy Zbawicielu, ktoryś ieſt zrzodłem żywotá. Dni moie upłyneły nieznacznie, *Wſzyſtko* bardzo prętko *ſpełniło ſię dla mnie.* Dla tego tedy o moy Nayukochańſzy Zbawicielu od tego czaſu i názáwſze; *Oddaię duſzę moię w ręce twoie.*

PRZYDATEK
Intencyi ná śmierć zebranych zrożnych Kſiążek.

1. POnieważ więkſzego dowodu miłości nie maſz, iák umieráć dla tego, ktorego kocham, więc iá pragnę umrzeć, ábym dał dowod, że Boga moiego kocham

i kocháć pragnę nadewszystko i nád życie sámo, pragnę z tákiey i w tákiey miłości umieráć, w iákiey i z iákiey miłości wszyscy święci męczennicy dla BOGA umierali: Pragnę w ták wielkiey miłości Boskiey umieráć, żeby śmierci moiey nie insza przyczyná byłá, tylko náygorętsza miłość BOGA moiego.

2. Pragnę umieráć z posłuszeństwa Naywyższey i nayświętszey woli Boskiey, ktora dekretowała spráwiedliwie nás wszystkich ludzi ná śmierć: i dla upodobania i ukontentowania tey nayświętszey woli Boskiey przyimuię cáłym sercem śmierć moię táką, iáką ze wszystkiemi okolicznościami, ze wszystkiemy boleściami táż Nayświętsza wolá Boska ześle ná mnie.

3. Prágnę umrzeć, ábym wypo-

kutował

kutował zá grzechy moie. Ponieważ większey pokuty nie masz, iák przyiąć śmierć ochotnie z ręki Boskiey, z dyspozycyi Boskiey, zá grzechy swoje w ten czas, kiedy ią wolá Boska ześle ná człowieka. Przyimuię tedy śmierć zá grzechy moie, żałuiąc serdecznie dla miłości Boskiey za nie, ták wielkim żálem, żebym pragnął, áby się serce moie od tego żalu za grzechy rozpadło, ábym umarł nie zprzyczyny choroby, ále z żalu i skruchy wielkiey zá grzechy moie, ktoremi obraziłem BOGA moiego naywyższe dobro moie.

4. Pragnę umierać, ábym iuż nigdy żadnym grzechem nietylko śmiertelnym ale i powszednim przez całą wieczność BOGA moiego nieskończenie dobrego nie obraził.

5. Pragnę umierać z tey wiary, ktorą mocno wierzę, że po śmierci iest inszy żywot nieskończenie lepszy, niżeli ten ná ziemi, żywot końca niemáiący, że duszá ludzká iest nieśmiertelná. Z tey wiary pragnę umierać; ktorą mocno wierzę to wszystko cokolwiek Pán BOG przez Kościoł Swięty Kátolicki Rzymski do wierzenia podaie, o Taiemnicy TROYCY Náyświętszey, o Wcieleniu Syná Boskiego, o życiu, męce, śmierci Iego, o Náyświętszym SAKRAMENCIE, o Sądzie Boskim, o czyscu, o Piekle i Niebie. Zá tę wiarę pragnąłbym i umrzeć, i miałbym to sobie zá naywiększe szczęście, gdybym zá tę wiarę umarł.

6. Pragnę umrzeć, ábym co prędzey przyszedł do ostatniego końca, ná ktory mię z dobroci

swoiey

ſwoiey nieſkończoney ſtworzyć raczył Pán BOG, to ieſt, ábym w Niebie widział iáśnie i ukochał miłością naygorętſzą, nieprzerwaną nieuſtánną, wieczną, bez końca, naywyżſze Dobro, Boga moiego.

7. Pragnę umrzeć, abym oglądał JEZUSA Odkupicielá i Zbawicielá moiego, i iego miłoſierdzie nieſkończone ná wieki wychwálał, ábym oglądał Przebłogosławioną Nayświętſzą Pannę Matkę Iego, Panią i Krolową moię, i oney powinny Honor i dziękczynienie uczynił, upadáiąc iák náygłębiey przed nią w Niebie, na ſwoim tronie, ſiedzącą. Abym oglądał Swiętych Aniołow i wſzyſtkich Błogoſławionych, oſobliwie Swiętych Pátronow moich, i z niemi wychwálał ná wieki Maieſtát Boſki: *Swięty, Swięty, Swięty Pan záſtępów.*

8. Pragnę umrzeć, z tey nádzieie; ktorą mam o zbawieniu moim w miłosierdziu Boskim niepoiętym, i w zásługach JEZUSA Zbáwiciela moiego nieskończonych, w przyczynie Nayświętszey Iego Mátki i wszystkich Swiętych Pátronow moich, że lubo wemnie grzechy moie sprawuią wielką boiaźń potępienia wiecznego, ále miłosierdzie Boskie i zásługi JEZUSOWE nieskończone, czynią mi większą nádzieię. Wyznáię, że wielkie są grzechy moie, ále większe miłosierdzie Boskie i zásługi Jezusowe, bo nieskończone są. Ieżeli grzechy moie wołáią przeciwko mnie, ábym był potępiony, ále Krew JEZUSOWA do Kropli zá mnie wylaná, daleko głośniey wołá o zbawienie moie; ieżelim dopuścił się tego zácobym był potępiony

piony, ále moy náyświętſzy Zbáwiciel áni dobroci ſwoiey nieſkończoney, áni záſług ſwoich nieſkończonych nieutrácił, dlá ktorych mnie zbawić może.

9. Pragnę umrzeć, áby náydobrotliwſzy Pán i BOG moy, miał pociechę z Swiętemi Aniołámi i wſzyſtkiemi Błogosławionemi w Niebie, gdy mię nayniegodnieyſzego grzeſzniká pokutuiącego, uczyni chwały ſwoiey uczeſtnikiem i JEZUSA Syná ſwego wſpoł dziedzicem.

10. Prágnę umrzeć, ábym ſtanął przed naywyżſzym i iedynowłádnym Sędzią JEzuſem; ktory nie má obowiązku ſądzić i karáć według pewnego práwa, ále mu wolno odpuścić, by náywiękſzemu grzeſznikowi, by náywierutnieyſzemu Łotrowi, á to dlá po-

kazánia dobroci swoiey niepoiętey i dla zásług nieskończonych, męki i śmierci swoiey, i dlá przyczyny przebłogosłáwioney Mátki swoiey. Prágnę umrzeć, áby przez to stáwie nie się moie przed ták Iedynowłádnym Sędzią moim, uwielbioná zostáła ná cáłą wieczność tá władza iego, gdy mnie náywiększemu grzesznikowi, miłościwie odpuści grzechy moie, i zbawi mnie dla dobroci swoiey niepoiętey, dlá zásługi męki i śmierci swoiey nieskończoney, dlá przyczyny Náyświętszey Mátki swoiey.

11. Prágnę umrzeć, ábym náśládował Pána mego JEzusá; ktory umárł iáko prawdziwy człowiek: ábym mu oświádczył miłość moie, że chociáżbym był wyięty z dekretu śmierci, przeciebym prágnął umrzeć, dlá miłości JEZUSA,

iako

iáko on ráczył umrzeć dlá miłośći mo y.

12. Prágnę umrzeć, ážebym ták že náśládował Nayświętſzą Mátkę Boſką, ktora tákže umárła; ábym iey oświádczył miłość moię; že choć áſzbym był wolny od dekretu śmierći, iednákže dlá iey miłośći, prágnąłbym umrzeć, gdy oná Páni mo a, i Krolowa moiá, niebyłá wyięta od prawa śmierći.

13. Pragnę umrzeć, áby ſię iáśnie pokazáła naywyžſza moc i władza Páná BOGA ná wſzyſtko ſtworzenie, oſobliwie ná žywot ludzki, iáko Páná žyćia i śmierći; ktorego rozporządzeniu około žyćia mego, ták ſię poddaię, že i ná moment ieden, iák nie mogę, ták i niechcę tegož žyćia ſobie przedłužyć, nád wolą Boſką.

14. Prágnę umrzeć, áby ſię po-

kazáła wysługá śmierci Páná me-go JEzusa w moiey śmierci ocho-tney i pobożney, iákiey prágnę, o iáką proszę Dobroci Boskiey przez nieskończoną wysługę śmierci JEzusowey.

15. Prágnę umrzeć, ábym dosyć uczynił roskázowi JEzusá o gotowości ná śmierć káżdey godziny, gdy prágnę i tey, i káżdey godziny umrzeć.

16. Prágnę umrzeć, áby wzięły spráwiedliwe karánie zmysły moie; ktorychem záżywał ná obrázę Boską; ábym więcey aż do dniá sądnego oczámi nie pátrzał, uszámi nie słyszał, nozdrzámi nie wo-niał, smakiem nie smakował, ięzykiem nie mowił, rękámi, nogámi, głową, sercem, pulsámi, i cáłym sobą nieruszał.

17. Prágnę umrzeć, ábym się

prze-

przeniosł z doczesney służby Bogu moiemu, gdźie mu nie umiem służyć; do wiecznośći, gdźie mu służyć lepiey spodziewam śię i pragnę.

18. Prágnę umrzeć, ábym zá dobrodźieystwa Boskie nieprzeliczone podźiękował iák náydoskonáley; zá dobrodźieystwo stworzenia, záchowánia mię ták wiele lát w tym żyćiu, zá dobrodźieystwo to, że mię Pán BOG ták długo cierpiał w tym żyćiu, i że mię tyle razy niepotępił, ile momentow tych liczyć śię mogło w ktore żyłem grzechem śmiertelnym zmazány, zá dobrodźieystwo odkupienia ták obfitego, á przez mękę i śmierć okrutną, zá dobrodźieystwo powołánia do wiary Swiętey Katolickiey, i używánia Sákramentow Swiętych, zá powołánie do

tàk

ták Swiętego zákonu, zá wezwánie ná Kapłáństwo i codzienne sprawowánie Nayświętszey ofiary Mszy Swiętey, ábym przed wszystkiemi Swiętemi wyznał; że i moment ieden w życiu moim się nieználazł; ktoryby niebył nápełniony nieprzeliczonemi dobrodzieystwámi Boskiemi.

19. Prágnę umrzeć, ábym się utwierdził, w wierze Swiętey, w powołániu Zákonnym, w ślubach moich Zákonnych, ábym się oświádczył przed Niebem i ziemią, że się odrzekam świata i ciała, ktore zostawuię, i czarta; ktory światowych ludzi omámia, słodząc im doczesnego żywota prożności.

20. Prágnę umrzeć, ábym się záraz wrzucił w przepaść Opátrzności Boskiey, miłosierdzia Boskiego,

ſkiego w przepáść nieſkończonego ſzácunku záſług JEzuſowych, w Opiekę Nayświętſzey Mátki Boſkiey i Swiętych Pátronow moich z zbawieniem moim, o ktorym z boiaźnią i ze drżeniem myśląc, nie wiem co Pán Bog od wiekow poſtánowił.

21. Pragnę umrzeć, ábym dał okázyą przed Bogiem przyſługi tym ludziom wiernym, ktorzy umarłemu w czym przyſługę wyświadczą; od ktorego żadnego podziękowánia, áni nádgrody obiecywáć ſobie nie mogą.

22. Prágnę umrzeć, áby ſię duſzom w czyſcu z okazyi śmierci moiey i pogrzebu cokolwiek ochłody i pomocy doſtało, kiedy zá mnie Mſze Swięte będą odprawione.

23. Pragnę umrzeć, ábym

śmier-

śmiercią moią, moim pogrzebem przypomniał ludziom, że i oni ták umrą, iáko iá, żebym ich przestrzegł, áby nie miłowali świátá ktory przemiiá, áby nie miłowali ciáłá, ktore iest pastwą robactwa, ktore się w zgniliznę á potym w proch i popioł obrocą. Amen.

Ná większą Cześć i chwałe BOGA w TROYCY Swiętey Iedynego.

erci.
zebem
i oni
przе-
wiatá
owali
actwa,
tym w
men.

Biblioteka Jagiellońska
stdr0025223